

Subiektywnie 6 wydarzeń czytelnicznych 2022

Literacki GPS opublikował 6 wydarzeń czytelnicznych 2022

- 1. Romantyczny rok na świecie**
- 2. Wybitni pisarze w złym tłumaczeniu**
- 3. Olga Tokarczuk i strzechy**
- 4. Mowa noblowska Annie Ernaux**
- 5. Krakowskie mieszkanie Czesława Miłosza - rezydencją dla młodych pisarzy**
- 6. Reality show dla pisarzy**

I zachęcił do dopisania się. Dopisałam się zatem.

Te 6 wydarzeń czytelnicznych, to wydarzenia najgłośniejsze w świecie (Nobel dla Ernaux i reality show dla pisarzy), w świecie, ale dotyczące Polski (Romantyczny rok), w Polsce ze świata (złe tłumaczenia), jedna klasyczna imba wokół słów Olgi Tokarczuk (Nobel dla niej był w Polsce bardzo różnie komentowany, więc w reakcji na tę reakcję noblistka się odgryzła, że nie pisze dla idiotów. No i zaczęło się! Bicia piany nie było końca. Ale to nie wydarzenie literackie, a skandalizowanie wypowiedzi, która wcale nie tym była, co z niej w szale sprzeciwu i obrażania się zrobiono). Mieszkanie Miłosza dla młodych pisarzy to wydarzenie okołoliterackie. Co ciekawe, 3 z tych 6 wydarzeń choć na różny sposób dotyczą literackich noblistów. Nobel to najwyższy literacki szczyt, nic więc dziwnego.

1. Z moich prywatnych wydarzeń literackich zacznę więc też od Nobla, bo od mieszkania Wisławy Szymborskiej, w którym miałam przyjemność być po raz pierwszy, mimo że mieszkałam bardzo blisko przez wiele lat i miałam swoje punkty styczności z noblistką 1996.

W sierpniu 2022 w mieszkaniu tym na cały miesiąc w ramach stypendium zamieszkała warszawsko-wrocławska poetka Elżbieta Lipińska, prywatnie znajoma mi poetka. Nie potrzebuję dodawać, że znakomita, bo stypendium mówi samo za siebie. Odwiedziłam ją w mieszkaniu Szymborskiej, pooddychałam aurą noblistki. Ledwie wyjechała, w mieszkaniu zamieszkał w kolejny weekend poeta i limerykotwórca Adam Gwara w nagrodę za najlepszy limeryk spośród 160 bodaj limeryków. Limeryki Adama Gwary nawet pośród 160 tysięcy byłyby najlepsze, a choćby i miliona i 600 tysięcy. One po prostu SĄ najlepsze! Adam z żoną Joanną wpadli z kolei do mnie, bo ja już w mieszkaniu Szymborskiej byłam, a oni u mnie nie (jak mówię, taka sama droga od Szymborskiej, jak do Szymborskiej).

To było w środku roku, a teraz wracając do początku:

2. Adam Gwara to w ogóle poeta godny swego imienia. Dnia 23 lutego tego roku napisał genialny w swojej przewrotności wiersz pt. "Ofiarom agresora zaleca się spokój". Opublikowałam wiersz na swojej stronie do ilustracji Iwony Siwek-Front "Ares, bóg wojny" (16.9.21) z inspiracji przywiezionej poprzedniego lata prosto z Grecji. Dnia 24 lutego świat obudził się w innej rzeczywistości, Rosja napadła na Ukrainę.

Kolejne wydarzenie literackie roku to twórczość prozatorska i poetycka w proteście przeciw tej wojnie. Do początku kwietnia powstała Antologia dla Ukrainy "24/02/2022". Wiele nadzwyczaj ciekawych opowiadań. Niestety, z przyczyn polityki wydawniczej nie dostało się do niego opowiadanie R.A. Olka "Monolog M." (ma się ukazać w nadchodzącym roku). Niemniej jednak z mojego punktu widzenia było to znaczące wydarzenie literackie. Antologia wierszy nie ukazała się (z przyczyn wydawniczych), byłby w niej jeden z moich 17 sonetów napisanych w reakcji na wojnę w Ukrainie. Nie będę uprawiać autoreklamy, więc dość na tym.

3. Jednak będąc w tym nastroju i niejako w tym miejscu zajęłam się poezją Paula Celana, niemieckojęzycznego Żyda urodzonego w rumuńskich Czerniowcach na Bukowinie (obecnie w Ukrainie). Celan po ucieczce z Czerniowiec via Wiedeń trafił do Paryża i tam już został, nadal tworząc po niemiecku. Cóż, konweniował mi z bieżącymi wydarzeniami, jego "Fugę śmierci" przetłumaczyłam już wcześniej, w roku 2022 przetłumaczyłam kilkanaście innych jego wierszy. Wydarzeniem lipca 2022 było ukazanie się dwujęzycznego tomu poezji Celana w przekładzie (przeopetyzowaniu) przez Martina Suchanka pt. "Paul CELAN. Lichtzwang / Natręctwo światła", wydanego przez Bibliotekę Śląską w Katowicach. Obyło się bez skandalu, więc mało kto o tym usłyszał. Ale to ważne wydarzenie! W Polsce Celan nie jest aż memem, ale w reszcie kultury światowej już tak.

4. Nagroda Nike dla Jerzego Jarniewicza za "Mondo cane" była dla mnie ważna, bo bez tej nagrody pewnie bym tych wierszy nie przeczytała, a warto było, à la konfesyjna poezja tworzona przez mężczyznę, to inność i rzadkość. Trochę zdziwił mnie tytuł, bo choć dosłownie przetłumaczony znaczy "pieski świat", to dla Włocha mocne przekleństwo, coś jak po polsku "popierdolony świat" (i taki polski tytuł powinien być nosić tytuł tamtego włoskiego filmu z pocz. lat 60.).

5. Nobel dla Ernaux był dla mnie ważny z tego samego powodu: bez Nobla by mnie ta szczególna proza ominęła jak nic. Bezosobowy styl był/jest dla mnie nieco manieryczny, ale pal sześć styl, liczy się treść, a im bardziej dawałam się ponieść prądowi czasu, tym bardziej rozumiałam Nobla dla autorki. To faktycznie niespotykane, żeby ktoś tak ogarniał czasy, w których żył. Co mnie trochę zmartwiło to, że my (ja) z Polski wiem znacznie więcej o Francji, niż francuska pisarka zaliczająca się do elity intelektualnej wie o Polsce, w zasadzie tylko cztery hasła (bez jakiegokolwiek wgłębiania się): papież Jan Paweł II, Jaruzelski, Wałęsa i Solidarność. To jest bardzo mało. Pewnie, pewnie, książka "Lata" jest w zasadzie drobna - 237 stron, co to jest? - i trudno w niej zawrzeć wszystko, zawarte jest to, co dla pokolenia autorki było i jest istotne. Polska nijak nie była i nie jest, choć na odwrót, Francja dla Polaka była i jest.

6. Wydarzenie dla mnie bardzo ważne, a dla Polski jeszcze nieprzybyłe, to wydana w listopadzie korespondencja Ingeborg Bachmann i Maxa Frischa "Wir haben es nicht gut gemacht" [Nie zrobiliśmy tego dobrze] przez wydawnictwo Suhrkamp. Bite 1039 stron! I, tak, w atmosferze skandalu. Autorzy w grobie się zapewne przewracają, bo co jak co, ale pisali do siebie prywatnie, najprywatniej, co teraz publiczne w jakimś sensie przesuwają światło na nich jako znanych pisarzy. Ingeborg Bachmann była krótko ukochaną Celana i długo też jego partnerką od pisania listów (wydanych wcześniej), z Maxem Frischem związana była 4 lata ściśle i przez wiele lat

luźno. Nie mam jeszcze tych ich listów fizycznie, wydarzenie 2022 przesunie mi się na wydarzenie 2023, ale, mimo świadomości popełniania niedyskrecji, będę chciała przeczytać. Ludzie tak bardzo wpisani w kulturę są interesujący z każdej strony.

Nie przypadkiem Jeremi Przybora swojego czasu nie wyrzucił listów od Agnieszki Osieckiej, choć ich miłosny związek przebiegał naprawdę w sekrecie nawet, a zwłaszcza przed najbliższymi. Gdy je dawał Magdzie Umer do opublikowania, zamiast je zniszczyć, powiedział tylko tyle, "literatura by mi tego nie wybaczyła". Ukazały się jako "Listy na wyczerpanym papierze" i są literaturą piękną *pur*. Zdaje się, że listy Bachmann - Frisch takie nie są, ale i one z pewnością mówią wiele o kondycji ludzkiej, zwłaszcza jeśli jest to kondycja ludzi wybitnie utalentowanych i powszechnie znanych.

Tu wspomnę jeszcze ich wspólnego znajomego (Bachmann miała z nim krótką miłośćkę nim związała się z Frischem) Hansa Magnusa Enzensbergera, niemieckiego poetę, eseistę, intelektualistę, który zmarł w wieku 93 lat 24 listopada przeżywszy całe Niemcy hitlerowskie, całe Niemcy podzielone i trzy dekady Niemiec połączonych. To dużo.